Rok IV. Nr. 18

20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów, 12/13 lutego 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3.20 zł.

Nowy wielki sukces łodzi podwodnych na Atlantyku.

Lokalne sukcesy operacyj ofensywnych na froncie wschodnim.

Z głównej kwatery Wodza, 10 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim nieprzyjaciel poniósł w ciągu trwających nadal walk znowu wysokie krwawe straty. Własne akcje ofensywne przyniosły lokalne sukcesy. 16 nieprzyjacielskich czołgów zostało zniszczonych. Lotnictwo wspierało walki obronne wojska lądowego przez skuteczne akcje samolotów bojowych i nurkowych oraz zwalczało z dobrym skutkiem objekty okrętowe na wodach na wschód od Krymu. Pod Leningradem ponowne próby wyłamania się nieprzyjaciela, przeprowadzane przy użyciu znacznych sił, pozostały bezskutecznemi. Artylerja wojska lądowego ostrzeliwała ważne ze względów wojskowych objekty pod Kronsztadem z dobrym rezultatem.

Podczas zwycięskiego odpierania najcięższych ataków masowych nieprzyjaciela — wyróżniła się szczególnie wirtemberska 25 zmotoryzowana dywizja piechoty oraz legjon flandryjski.

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku osiem nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 50.500 ton i jedną korwetę. Jeden dalszy parowiec został ciężko uszkodzony przez trafienie torpedą. Z okrętów tych sześć, łącznej pojemności 34.500 ton, zostało zatopionych u północno-amerykańskiego wybrzeża.

W Afryce północnej obustronna działalność wywiadowcza. Niemieckie samoloty bojowe i nurkowe bombardowały pod silną osłoną myśliwską bazy lotnicze, kolumny samochodowe i składy materjałów nieprzyjaciela w Marmaryce i w Egipcie północnym. W walkach powietrznych w tym rejonie zestrzelone zostały trzy nieprzyjacielskie samoloty.

Na zachód od Marsa Matruk jedna z niemieckich formacyj samolotów bojowych zaatakowała we wschodniej części morza Śródziemnego silnie zabezpieczony brytyjski konwój ze szczególnym skutkiem. — Przy tej sposobności lekki krążownik, jeden kontrtorpedowiec i dwa wielkie transportowce zostały przez celne trafienia bomb tak ciężko uszkodzone, że można się liczyć ze zniszczeniem części tych okrętów.

Lotniska i inne urządzenia wojskowe wyspy Malty były ubrzucane bombami za dnia i w nocy.

Podczas obrony przed próbami ataku brytyjskiego lotnictwa w zatoce Niemieckiej nadsierżant Lueth zestrzelił w ciągu jednej godziny trzy nieprzyjacielskie bombowce i podwyższył tem samem liczbę swoich zwycięstw powietrznych na 29.

Martaban w rękach japońskich.

Tokio, 11 lutego. **Agencja Domei dowiaduje się od dowództwa armji japońskiej z Burmy: Oddziały bojowe japońskich sił ekspedycyjnych wkroczyły we wtorek rano do Martaban i o godz. 13.40 ukończyły okupowanie miasta.**

Martban, jedno z większych miast portowych, znajduje się na zachodniem wybrzeżu zatoki, do której wpada rzeka Salwin. Z zajętej przed kilku dniami miejscowości Moulmein biegnie przez Martaban linja kolejowa do Rangoonu z rozwidleniem do szosy burmańskiej.

Według depeszy agencji Domei z Moulmein, wojska japońskie, po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem, przekroczyły koryto rzeki Salwin i pomimo zaciętego oporu wojsk brytyjskich, kontynuują pochód w kierunku Rangoonu.

Singapoore wezwany do kapitulacji.

Zaskoczenie podstawą sukcesów japońskich.

Tokio, 11 lutego. **Dowodzący wojskami Japońskiemi na froncie malajskim, generał-porucznik Yamaszita, wezwał we wtorek dowódcę wojsk brytyjskich w Singapoorze do kapitulacji.**

Komunikaty londyńskiej służby informacyjnej potwierdzają zwycięskie postępy ataku Japończyków na Singapoore. „Wojska brytyjskie — stwierdza m. in. wymieniona ajencja prasowa — natknęły się w poniedziałek rano na silne japońskie oddziały, które w nocy wylądowały na zachodniem wybrzeżu wyspy. Grzmoty burzy tropikalnej mieszały się z wyciem granatów i hukiem motorów lotniczych. Japończycy wtargnęli do bagien, pokrytych tropikalnemi zaroślami, które stopniowo przechodzą w dżunglę, oraz plantacje gumowe. Japończykom udało się odeprzeć wysunięte naprzód oddziały brytyjskie. Urzędowy komunikat w Singapoore potwierdza fakt, że wskutek penetracji nieprzyjaciela wojska brytyjskie były zmuszone do dalszego odwrotu".

Tokio donosi uzupełniająco: Główna linja bojowa rozciąga się obecnie od lotniska Tengah w kierunku północno-wschodnim aż do okolicy portu wojennego Seletar. O port ten rozgrywają się zacięte walki. Z pośród 39 wielkich rezerwoarów z ropą 28 ogarniętych jest w chwili obecnej pożarem, pokrywając cały ten odcinek bojowy olbrzymiemi czarno-żółtemi chmurami dymu. Nieustannie słyszy się niezwykle gwałtowne eksplozje (jak wiadomo, cysterny na ropę w porcie wojennym Seletar posiadały pojemności około 300.000 ton ropy).

Jednym z głównych objektów ataków lotnictwa japońskiego są pozycje artylerji koło Changi w północno-wschodniej części wyspy, gdzie znajdują się działa najcięższego kalibru. Nieprzyjaciel w swej akcji obronnej powietrznej ogranicza się jedynie do artylerji przeciwlotniczej, wskutek czego dotychczas nie doszło do walk powietrznych.

Decydującym momentem dla pierwszych sukcesów Japończyków okazało się zaskoczenie. Dzięki temu wysadzenia wojsk japońskich zdołano dokonać prawie bez żadnych strat Japończyków, z czem nie liczono się nawet ze strony japońskiej. Do tego, jak donosi Tokio, dołącza się okoliczność, że oddziały, broniące Singapoore, składają się w części z tych wojsk, które już na terenie półwyspu Malajskiego były zmuszone do nieustannego odwrotu, co niewątpliwie odbiło się ujemnie na ich duchu bojowym.

„Tokio Niczi Niczi" opisuje następująco wypadki, poprzedzające uwieńczoną powodzeniem akcję wysadzenia wojsk na wyspie Singapoore: „W dniu 8 lutego popołudniu artylerja lewego skrzydła japońskiego otworzyła ogień na obszar, rozciągający się na wschód od portu wojennego Seletar. Fakt ten naprowadził Anglików na przypuszczenie, że Japończycy, podobnie, jak już poprzednio przy tego rodzaju okolicznościach, także i tym razem podejmą atak frontalny w tym kierunku.

W tem przypuszczeniu zostali oni jeszcze utwierdzeni, kiedy wkrótce potem oddziały lewego skrzydła japońskiego wylądowały na wyspie Pulau Ubin. Wskutek tego Anglicy skoncentrowali prawie całą swą akcję obronną na północnym cyplu wyspy. Wykorzystując natychmiast udanie się tego manewru, mającego na celu zmylenie pozorów, prawe skrzydło japońskie po krótkiem, ale niezwykle gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem, przeszło niezwłocznie przez szosę Johuru. W niespełna 20 minut akcja lądowania w zupełności się powiodła".

Japończykom przybyły nowe posiłki.

Sztokholm, 11 lutego. **Biuro Reutera dowiaduje się z nieoficjalnych źródeł w Singapoorze, jakoby Japończycy wysadzić mieli na ląd w nocy z poniedziałku na wtorek silny liczebnie oddział wojskowy, który w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek wylądował na wyspie Singapoore.**

Jak donosi agencja Domei, nieprzerwana rzeka wojsk japońskich i kolumn z posiłkami przelewała sę we wtorek przedpołudnem przez groble w Johur, celem wzmocnienia oddziałów japońskich, toczących walki na wyspie Singapoore. Umożliwiła to wytężona praca korpusu pionierów japońskich, którzy przez całą noc pracowali z najwyższym wysiłkiem i zdołali naprawić groblę granitową długości 1 km., wysadzoną w powietrze po wycofaniu się wojsk brytyjskich ze stałego lądu w Johur.

Naprawa tej drogi została dokonana pospiesznie w nocy, ponieważ kilku członków korpusu pionierów japońskich jeszcze przed generalną ofensywą na Singapoore pod ochroną armat japońskich dopłynęło do miejsca, gdzie grobla była zerwana. Ponieważ materjał potrzebny do naprawy drogi został poprzednio sprowadzony w wystarczającej ilości, prace nad jej naprawą zostały natychmiast przeprowadzone, skoro tylko wojska japońskie wysadzono na wyspę Singapoore, wypędziły nieprzyjaciela z pozycyj panujących nad południowym końcem grobli.

Oddziały japońskie, które w poniedziałek wieczór zdobyły lotnisko Tengah w zachodniej części wyspy Singapoore, dotarły do pewnego punktu na wschód od tego lotniska i uwikłały się w gwałtowne walki z nieprzyjacielem nad rzeką Tengah. Jak słychać, w czasie zajmowania lotniska Tengah, w ręce Japończyków wpadło 10 samolotów nieprzyjacielskich, oraz dwa działa przeciwlotnicze.

Japońska agencja prasowa Domei dowiaduje się z Johur Baru, że japońskie oddziały, które wylądowały na wschodnim krańcu grobli singapoorskiej, zyskały na terenie w rejonie południowego krańca wspomnianej grobli, co miało miejsce po przejściu nieprzyjacielskich bunkrów.

Drobiazgowe przygotowania Japończyków.

Tokio, 11 lutego. **Z frontowego sprawozdania dziennika „Tokio Niczi Niczi" wynika, z jak wielką dokładnością czynione były przygotowania Japończyków do wysadzenia wojsk na ląd Singapoore.**

Sprawozdawca wojenny pisze, że poszczególne placówki wojskowe były czynne dniem i nocą, aby się dowiedzieć i zasięgnąć najściślejszych informacyj co do możliwości najkorzystniejszego lądowania, o najsłabszych pozycjach nieprzyjaciela i szeregu innych szczegółów.

Wielką rolę odegrali w tym względzie pływacy, którzy podobnie jak przy zajmowaniu Hongkongu, przyczynili się w dużym stopniu do uwieńczonego powodzeniem lądowania w Singapoore. Co noc przed wschodem księżyca płynęli oni pod osłoną ciemności na brzeg nieprzyjacielski i badali tam głębokość wody, tudzież punkty najkorzystniejszego lądowania. Zebrane przez nich informacje posiadały nieocenioną wartość dla dowództwa operacyj bojowych.

Po gwałtownych walkach odparto brytyjskie jednostki.

Tokio, 11 lutego. **Jak wynika z treści sprawozdania z frontu singapoorskiego, jednostki brytyjskie, po zajęciu lotniska Tengah i po zaciętych walkach, ciągnących się w południowo-wschodnim kierunku na umocnione pozycje między Bukit Panjang a Bukit Timah, zostały wyparte.** (Obie wymienione miejscowości znajdują się przy szosie Kranji—Singapoore).

Oddziały, wysadzone na ląd w okolicy Kranji, na północnem wybrzeżu wyspy Singapoore, wyparły nieprzyjaciela w kierunku południowym przez Mandai z umocnionych pozycyj na wschód od Bukit Panjangu. Dalej na wschód wycofali się żołnierze brytyjscy i hinduscy z obszarów nadbrzeżnych, leżących między wojennym portem Seletar a fortem Changi w kierunku miasta Singapoore. Nowe posiłki japońskie kontynuują atak w kierunku na Bukit Timah, czołowy węzeł obronny miasta Singapooru.

Brytyjski komunikat wojskowy z Singapoore.

Szanghaj, 11 lutego. Wojskowy komunikat brytyjskiego dowódcy w Singapoore donosi, że „na skutek zwiększonego nacisku japońskiej ofesywy, tudzież wobec groźby obejścia naszego frontu przez poszczególne jednostki japońskie, które nacierają na nasze linje, byliśmy zniewoleni przesunąć nasze oddziały do zachodniej części wyspy Singapoore".

Olbrzymie wrażenie w Tokio.

Tokio, 11 lutego. **Zwycięska akcja wysadznia wojsk na wyspie Singapoore, wywołała w Tokio olbrzymie wrażenie.** Początkowo przypuszczano, że przygotowania do tego aktu potrwają dłuższy czas, ponieważ czynniki wojskowe stale podkreślały wielkie trudności związane z tego rodzaju akcją wysadzenia wojsk.

Właściwe przygotowanie artyleryjskie rozpoczęło się w dniu 4 lutego i trwało pełne 4 dni aż do wieczora 8 lutego. Pierwsza akcja lądowania została dokonana na małych łodziach na niewielką wyspę Pulau Ubin, położoną bezpośrednio w sąsiedztwie Singapoore, poczem rozszerzono ją na wybrzeże północno-zachodnie i tuż na zachód od mostu drogowego, jak również na wschodni zakątek wyspy. W miarę, jak rozwijające się walki zbliżały się stopniowo coraz bardziej do wewnętrznego pasa fortyfikacyjnego, przeprawiono na wyspę dalsze formacje czołgów.

Japońska marynarka jest dobrze zaopatrzona.

Tokio, 11 lutego. **Na posiedzeniu komisji parlamentarnej oświadczył minister marynarki admirał Szimada, iż wszelkie obawy co do przebojowości marynarki, jak i jej zdolności w kierunku stałego uzupełniania materjału wojennego oraz okrętowego, są pozbawione podstaw.**

„Marynarka jest we wszystko obficie zaopatrzona i nie cierpi na braki najważniejszych materjałów. Japończycy mogą być zupełnie spokojni".

Uaktywnienie i uruchomienie uszkodzonych terenów naftowych w brytyjskiej części wyspy Borneo oraz na wyspach holenderskich czyni szybkie postępy. Marynarka nie będzie cierpiała wogóle braków, jeśli ponadto uwzględni się krajową produkcję olejów syntecznych, która rozwija się bardzo pomyślnie."

Czangkaiszek przybył do Indyj.

Szanghaj, 11 lutego. **Według depeszy z Delhii, Czangkaiszek przybył do Indyj.** Cel jego podróży wywołał w kołach Szanghaju powszechne zainteresowanie. Ma on mianowicie odbyć konferencję na temat ogólnych zagadnień z głównodowodzącym wojsk brytyjskich.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 10 lutego. **Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W okolicach **Ail El Ghazala** walki wysuniętych oddziałów zakończyły się na naszą korzyść. Formacje lotnicze ostrzeliwały większe kolumny samochodowe, większa część z nich została zniszczona. W szeregu zwycięskich walk niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły 11 angielskich samolotów bez własnych strat.

Akcje niemieckiego lotnictwa przeciwko **wyspie Malcie** były kontynuowane. Włoskie bombowce zaatakowały skutecznie w nocy na 9 lutego ponownie bazę w **Aleksandrji.**

Nieprzyjacielskie bombowce bombardowały kilka miejscowości Grecji i spowodowały zawalenie się kilku domów prywatnych. Wśród ludności greckiej jest 11 zabitych i 11 rannych.

Jeden z patroli naszych samolotów torpedowych zaatakował we wschodniej części morza Śródziemnego nieprzyjacielski konwój i trafił w jeden ciężki krążownik.

Naoczny świadek opisuje...

Tokio, 11 lutego. **Korespondent agencji Domei podaje interesujący opis naocznego świadka o lądowaniu wojsk japońskich na wyspie Singapoore.**

W dniu 8 lutego o godz. 19 panował jeszcze spokój na szosie johurskiej, kiedy nagle ciężka artylerja japońska rozpoczęła gwałtowny ogień. Ostrzeliwanie trwało do godz. 22. O godz. 23.45 rozpoczęła artylerja japońska jeszcze gwałtowniejsze ostrzeliwanie, jednak i ze stanowisk nieprzyjacielskich począł sypać się grad pocisków na brzeg Johur Bharu.

Wśród huku armat na wybrzeżu słychać było niewyraźny szum motorów. Akcja lądowania wojsk japońskich rozpoczęła się pod gradem ognia nieprzyjacielskiego. Była punktualnie godzina 24. Niezliczone łodzie opuszczają brzeg i spiesznie posuwają się w prostej linji ku północno-wschodniemu wybrzeżu wyspy Singapoore. Ogień nieprzyjacielski wzmaga się, również zaczynają terkotać nieprzyjacielskie karabiny maszynowe. Pomimo jednak nieprzyjacielskiego ognia zaporowego, wojska japońskie posuwają się spokojnie naprzód. Ciemne sylwetki ich łodzi zbliżają się do nieprzyjacielskich pozycyj na przeciwległym brzegu, odległość zmniejsza się coraz bardziej. Bagnety piechoty japońskiej, w których odbija się światło księżyca, są już widoczne z przeciwległego brzegu, odległego około 200 m.

Ogień nieprzyjacielskiej artylerji wzmaga się ostatnim olbrzymim wysiłkiem. Słychać huk motorów lotniczych. Są to japońskie samoloty. Na przeciwległym brzegu wzbijają się wgórę czerwone słupy ognia, pozycje nieprzyjacielskie wylatują w powietrze i rozsypują się z hukiem, łodzie docierają do przeciwnego brzegu i zatrzymują się tam. Jeden granat wybucha wśród nich. Żołnierze japońscy owiani chmurą dymu wspinają się na brzeg. Nagle wznosi się rakieta świetlna. Jest to sygnał, iż lądowanie zostało uwieńczone powodzeniem.

W ten sposób wojskom japońskim udało się w dniu 9 lutego o godz. 0.16 wylądować na wyspie Singapoore.

System fortyfikacyjny Singapoore

Tokio, 11 lutego. **Zewnętrzny pas fortyfikacyj na wyspie Singapoore opróżniony już przez wojska brytyjskie, ciągnie się w odległości około 5 km od wybrzeża dookoła całej północnej części wyspy. Silniejsze fortyfikacje, jak komunikują ze strony wojskowej, położone są na północ od miejscowości Bukit Timah, gdzie też obrał swą siedzibę sztab naczelnego dowództwa.**

Punkt ciężkości akcji obronnej został skoncentrowany przez Anglików w południowej i wschodniej części wyspy, a więc od strony, wychodzącej na morze. W najdalszym zakątku zachodnim znajdują się silnie rozbudowane pozycje artyleryjskie, wyposażone w najcięższe działa marynarki. Podobne pozycje znajdują się w zakątku wschodnim w forcie Changi. W forcie tym znajdować się mają nawet działa najcięższego kalibru do 45 cm, nadto liczne działa 12 cm i 20 cm. Dalsza ciężka artylerja znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie miasta Singapoore w kierunku południowym. Chroni ona port oraz wielkie objekty dokowe.

Całe wybrzeże południowe jest bronione wielkiemi zaporami minowemi, jak również przez liczne wyspy, położone u tego wybrzeża. Dokoła miasta Singapoore ciągnie się gęsty pas bunkrów, które swemi przeszkodami z drutu kolczastego wybiegają daleko na przedpola. Dalej słychać, że drogi i koszary przygotowano do walki ulicznej. Japończycy są przygotowani na bardzo zacięty opór.

Nowy alarm lotniczy w Porcie Darwin

Tokio, 11 lutego. **Agencja Domei dowiaduje się z Saigonu, jakoby australijska służba prasowa miała podać do wiadomości, że Port Darwin przeżywał w poniedziałek alarm lotniczy.**

Z oświadczenia australijskiego ministra żeglugi powietrznej Drakeforda wynika, że ustawiczne groźby ataków lotniczych na ten ważny port północnej Australji wywołał silne zaniepokojenie ludności. Minister starał się upozorować brak schronów lotniczych w Port Darwin trudnościami terenowemi, które uniemożliwiają kopanie schronów podziemnych.

Zacięte walki na Celebes.

Szanghaj, 11 lutego. **Według depeszy z Batawji, w pobliżu Makasaar, stolicy wyspy Celebes, rozgrywają się zacięte walki między wysadzonemi na ląd oddziałami japońskiemi a jednostkami bojowemi Indyj holenderskich. Obrońcy, po podłożeniu ognia pod budynki, wycofali się.**

Pozatem donoszą o poważnych atakach bombowych samolotów japońskich na lotnisko Malang we wschodniej części Jawy, oraz o drugim ataku na niewymienione z nazwy lotnisko w pobliżu Batawji. W obydwu wypadkach wynikły straty. Na ziemi zniszczono pewną ilość samolotów.

Stolica wyspy Celebes, Makasaar, jest ważnym terenem portowym na tzw. kanale makasarskim i liczy 90.000 mieszkańców. Z portu tego odpływają statki z produktami wywozowemi tej wyspy, w czem wielką rolę odgrywa kawa i guma. Makasar był ufortyfikowany.

Groźne ataki niemieckiego lotnictwa na froncie wschodnim.

Berlin, 11 lutego. **Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, niemieckie lotnictwo zadało nieprzyjacielowi na froncie wschodnim w groźnych atakach straty w materjale ludzkim i uzbrojeniu.**

W rejonie morskim wokół Krymu niemieckie samoloty bojowe poważnie uszkodziły 2 wielkie statki handlowe. Celne pociski bombowe zrzucone na tereny jednego z ważnych portów na półwyspie Kercz utrudniły nieprzyjacielowi wyładunek materjału wojennego. Przerwano jedną z linij kolejowych, tudzież uszkodzono jeden pociąg.

W rejonie Dońca kierowano ataki samolotów nurkowych na nieprzyjacielskie lotniska i linje kolejowe. Niemieckie „Stukasy“ zdemolowały 3 samoloty, oraz 7 parowozów.

Samototy bojowe, operujące na środkowym odcinku frontu, obrzuciły bombami różnych kalibrów kolumny posiłkowe, oraz posuwające się naprzód oddziały piechoty sowieckiej. Bolszewicy ponieśli i w tym wypadku poważne i krwawe straty. W miejscowościach obsadzonych przez oddziały sowieckie wybuchły gwałtowne pożary. Zdemolowano 2 czołgi, jedno działo, oraz 100 pojazdów taborowych.

Na terenie walk w okolicy jeziora Ilmen niemieckie samoloty bojowe i bojowo-nurkowe wspomagały w kontratakach, obrzucając bombami i ostrzeliwując z broni pokładowej nieprzyjacielskie pozycje. Ponadto 13 samolotów puszczono w tych atakach z dymem. Na dalekiej Północy, mianowicie na półwyspie Rybackim, niemiecka eskadra myśliwska skutecznie ostrzeliwała obóz pod namiotami.

Bułgarscy lekarze na froncie wschodnim.

Sofia, 11 lutego. Na front wschodni udała się delegacja lekarzy bułgarskiego Czerwonego Krzyża. Delegacja ta składa się z 10-ciu lekarzy, 30 sióstr, którzy zabrali z sobą przeszło 200 łóżek, gabinet roentgenologiczny, laboratorjum i inne urządzenia.

Co było powodem pożaru „Normandie“?

Sztokholm, 11 lutego. **Według najnowszych doniesień, ogień wybuchł w wielkim salonie na pokładzipe „Normandie“ w chwili, gdy płomień lampy acetylenowej przerzucił się na pas ratunkowy, wypełniony materjałem łatwo-planym, a następnie objął meble salonu. Stamtąd z olbrzymią szybkością ogień przerzucił się na pokład górny, a następnie na cały okręt.**

Nie ustaloon narazie, ilu robotników i marynarzy, którzy w chwili wybuchu pożaru znajdowali się na okręcie, straciło życie, względnie zostali zranieni. Dotychczas przewieziono do szpitali 73 robotników poparzonych, ale pozatem jeszcze znaczna ilość rannych znajduje się w stacjach opatrunkowych na wybrzeżu.

Niejasnem jest narazie, co miano na celu, gdy w chwili przechylania się „Normandie“ otwarto pewną ilość luk na linji zanurzenia. Według pierwszych doniesień odnosiło się wrażenie, że chodziło tu o wypuszczenie wielkich ilości wody, które zostały wpompowane celem ugaszenia pożaru. Według jednak ostatnich sprawozdań kapitana Coman, który ze strony związkowych władz żeglugi miał powierzone dowództwo nad okrętem, chciał tym sposobem osadzić „Normandie“ na dnie, aby nie dopuścić do przewrócenia się okrętu.

„Normandie“ przechyliła się na bok.

Sztokholm, 11 lutego. **Jak wynika z nowych depesz, nadeszłych tu z Nowego Jorku, „Normandie“ przechyliła się na bok we wtorek rano o godz. 6.45 czasu miejscowego. Faktowi temu towarzyszył niezwykły trzask, bowiem ściana pokładu tego wielkiego statku zetknęła się z pokrywą lodową w porcie.**

Rozmiary pożaru były tak wielkie, że — jak donosi Reuter — komendant trzeciego okrętu marynarki o północy wydał rozkaz natychmiastowego opuszczenia pokładu statku. Wprawdzie uczynił to z uwagi na bezpieczeństwo załogi, dał jednak wyraz nadziei, iż uratowanie statku nie jest wykluczone. Fakt jednak, że statek wobec przypływu morza przechylił się we wtorek na bok, zdaję się usuwać wątpliwości co do ostatecznego losu „Normandie“.

Standley ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

Sztokholm, 11 lutego. **W poniedziałek wieczorem ogłoszono w Waszyngtonie urzędowo, że ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie został mianowany admirał William Harrison Standley.**

W ciągu ostatnich 48 godzin wymieniano nazwisko admirała Standleya zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie, jako najpoważniejszego kandydata na to stanowisko. 70-letni dzisiaj admirał Standley obejmował w swej karjerze jako najwyższe stanowisko kierownictwo działu operacyjnego w marynarce Stanów Zjednoczonych. Jego doświadczenia dyplomatyczne ograniczają się do udziału w konferencji flotowej w Londynie w r. 1935.

Urugwaj a wojna na morzu.

Lizbona, 11 lutego. Rząd Urugwaju udzielił flotom wszystkich krajów, broniacych wolności, prawa korzystania z portu i baz morskich tego kraju.

Kredyty na ufortyfikowanie Moskwy.

Sztokholm, 11 lutego. Komitet wykonawczy miasta Moskwy zatwierdził nadzwyczajny kredyt w wysokości 44 milj. rubli na przeprowadzenie prac fortyfikacyjnych w stolicy Sowietów.

Projekt utworzenia skombinowanej floty.

Szanghaj, 11 lutego. Według depeszy z Surabaja w Australji krążą pogłoski na temat projektu utworzenia skombinowanej floty, składającej się z jednostek australijskich i nowozelandzkich.

W jakim stopniu Australja i Nowa Zelandja obecnie oparły się o Stany Zjednoczone wynika z wywodów premjera Nowej Zelandji Frasera, który zaproponował objęcie naczelnego dowództwa nad flotą wybitnie brytyjską admirałowi północnoamerykańskiemu.

Zaciemnienie w Australji.

Sztokholm, 11 lutego. **Na zarządzenie rządu całe wybrzeże Australji ma być od środy zaciemniane. Zapowiedziano powołanie dalszych mężczyzn do pełnej służby w milicji**

Premjer Curtin zakomunikował we wtorek o daleko sięgającej interwencji w życie gospodarcze kraju. Pewne zarządzenia mają na celu ustabilizowanie wszystkich cen i taryf. Powstrzymanie się od pracy w przemyśle wojennym zostało uznane za nielegalne. Spekulacje będą w przyszłości zakazane. Dla uspokojenia Curtin dodal, że Australja weszla w okres swej historji, kiedy walka o własną egzystencję musi zająć pierwsze miejsce.

Groźna katastrofa lawinowa we Włoszech.

Medjolan, 11 lutego. **Groźna katastrofa lawinowa wydarzyła się niedaleko miejscowości Calandria, opodal mostu kolejowego na linji Veztimiglia-Mentona.**

Spadające ze stromej skały głazy i masy ziemi zmiażdżyły niewielki dom, służący jako tymczasowe schronienie żołnierzy, strzegących linji kolejowej. Siedmiu żołnierzy z pośród 10-osobowej załogi znalazło śmierć pod gruzami domów, natomiast trzej wyszli z wypadku bez szwanku. Tor kolejowy uległ uszkodzeniu.

Plan autostrady z Bordeaux do Odessy

Rzym, 11 lutego. **Wielkie zainteresowanie wzbudził we Włoszech projekt wielkiej europejskiej magistrali komunikacyjnej, łączącej Atlantyk z morzem Czarnem, a przebiegającej na linji Bordeaux—Turyn—Medjolan—Wenecja—Triest—Belgrad—Bukareszt—Odessa.**

Jak donosi „Messagero“ z Tienstu, wstępne prace nad włoskim odcinkiem planowanym „Autostrady 46 równoleżnika“ zostały już rozpoczęte.

Zastępca regenta Węgier na widowni.

Budapeszt, 11 lutego. **Na ostatniem posiedzeniu parlamentu węgierskiego premjer Bardossy, na wyraźne życzenie regenta Horthy'ego przedstawił projekt ustawy w sprawie ustanowienia stanowiska zastępcy regenta.**

Według projektu, zastępca regenta miałby wszystkie kompetencje prawne regenta za wyjątkiem prawa wyznaczania kandydatów do wyborów na stanowisko regenta. Zastępca zatem nie miałby prawa zaprojektowania następcy regenta. Zastępca regenta obejmowałby urzędowanie w wypadku, gdyby regent z powodu choroby czy innych względów nie mógł wykonywać swych obowiązków. Zastępca regenta wybierany będzie na wspólnem posiedzeniu parlamentu i izby wyższej w tajnem głosowaniu. Kandydatów na to stanowisko wyznacza w pierwszym rzędzie sam regent, a pozatem głosowanoby nad osobami, które wykażą się poparciem pisemnem 150 członków zebrania. Na wypadek zgonu regenta jego zastępca obejmuje jego funkcje aż do wyboru nowego szefa państwa. Z chwilą objęcia władzy przez nowego regenta, wygasają automatycznie wszelkie prawa zastępcy.

Po odczytaniu projektu ustawy przedstawiciele grup politycznych w parlamencie udali się na międzypartyjną konferencję, która ma zająć się rozpatrzeniem formalności, w jakich ma być przeprowadzona dyskusja i głosowanie nad nową ustawą. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że głosowanie będzie jednomyślne i że w czasie dyskusji dojdzie jedynie do formalnych przemówień.

Robotnicy z Ukrainy do Rzeszy.

Berlin, 11 lutego. **W tegorocznej wiośnie po raz pierwszy użyte zostaną w większym zakresie także i cywilne siły robocze z obsadzonych obszarów sowieckich w pracy w niemieckiem rolnictwie i przemyśle.**

Cywilne siły robocze pochodzą głównie z Ukrainy i z Białorusi. Na terenach wchodnich zorganizowane zostały specjalne biura werbunkowe przez niemieckie placówki doradcze. Pierwsze transporty odjechały już do Niemiec, a dalsze będą dostawiane codzienne. Z robotników cywilnych jedynie siły fachowe zostaną użyte w przemyśle i w górnictwie. Pierwsi robotnicy z okręgu górniczego Krzywy Róg przybyli już do Niemiec i będą pracowal w zagłębiu Ruhry.

W toku jest również werbowanie sił kobiecych, przedewszystkiem dla rolnictwa. Kobiece siły robocze wchodzą pod uwagę przedewszystkiem dla małych rolników, podczas gdy męskie siły robocze będą użyte w większych grupach przy wielkich przedsiębiorstwach rolniczych.

Francja zwiększa produkcję prądu.

Paryż, 11 lutego. Celem zwiększenia produkcji prądu elektrycznego we Francji, spółka elektryfikacyjna „Compagnie d'Electricite Industrielle“ w Paryżu przystępuje do rozbudowy wodospadów „Cierny“ wspólnie z innemi większemi francuskiemi przedsiębiorstwami elekrycznemi.

Zakończenie koncentracji banków słowackich.

Bratysława, 11 lutego. Założony w dniu 4 grudnia 1941 r. Bank Chłopski S. A. w Bratysławie, otrzymał z ramienia słowackiego ministerstwa finansów zlecenie przeprowadzenia likwidacji Banku Dunaju S. A. w Bratysławie z jego sześciu filjami i pododdziałami, dalej Bratysławskiego Banku Powszechnego S. A., w Bratysławie z dwiema filjami, dalej Słowackiego Banku Ludowego w Bratysławie z dziewięciu filjami, oraz Słowackiego Banku Ludowego i Gospodarczego Ska z ogr. odp. w Bratysławie z jego 14-tu filjami.

Bank Chłopski S. A. w Bratysławie przejmuje również na siebie pożyczki i pretensje przeznaczonych do likwidacyj instytucyj bankowych.

W kilku wierszach.

Według informacji z Waszyngtonu, zadłużenie skarbu północno-amerykańskiego na dzień 31 stycznia br. osiągnęło sumę 60.011.000 dolarów.

*

Na wtorkowem posiedzeniu gabinetowem, japoński minister wojny Tojo oraz minister marynarki admirał Szimada złożyli sprawozdanie z ostatnich wydarzeń na froncie singapoorskim.

*

Na wtorkowem posiedzeniu japońska izba wyższa jednogłośnie zatwierdziła preliminarz budżetu na rok 1942/3, zamykający się sumą globalną 8.6 miljardów yen, tudzież budżet dodatkowy na rok bieżący w sumie 142 miljony yen.

*

Jak donoszą z Tangeru, wysoki komisarz hiszpańskiego Marokka, generał Orgaz, przeznaczył 100.000 franków na rzecz ofiar ciężkiej katastrofy eksplozji w porcie Tangeru. Równocześnie konsul włoski wyasygnował 10.000 franków dla rodzin zabitych.

*

Z wyprodukowanego w okresie 1941/42 zapasu kiszonej kapusty, oddali Węgrzy 20.000 ton tego artykułu na eksport. Większą ilość tego zapasu wywieziona zostanie do Rzeszy wielkoniemieckiej, drugim odbiorcą jest Szwajcarja.

*

Ministerstwo rolnictwa królestwa Węgier czyni przygotowania do zorganizowania centralnego biura dla spraw hodowli koni, które kierować będzie całokształtem hodowli koni oraz kontrolować i popierać pogłowie końskie. Akcja tego biura posiada wielkie znaczenie nietylko dla węgierskiej hodowli koni, ale również w pozostałych krajach Europy. Jak wiadomo, Węgry są jednym z głównych krajów europejskich, w których kwitnie hodowla koni rasowych i w przyszłości zamierzają one zachować dla siebie tę rolę.

Zwycięskie wysadzenie wojsk japońskich na ląd w Singapoore.

Komunikat głównej kwatery japońskiej. — Sprawozdanie Reutera

Tokio, 10 lutego. **Komunikat cesarskiej kwatery głównej, przerywający dwudniowe milczenie na temat Singapoore, brzmi dosłownie, jak następuje:**

Oddziały wojsk japońskich, okupujące półwysep Malajski, w ciągu niedzieli złamały opór nieprzyjacielski i po przebyciu kanału johurskiego, podjęły atak na Singapoore.

Na temat olbrzymiego bombardowania, przy pomocy którego Japończycy przygotowali swą zwycięską akcję lądowania na wyspie Singapoore, przynosi Reuter szereg doniesień, z których przebija wyraźnie zaskoczenie z powodu energji ataku japońskiego oraz zaniepokojenie o los tej ufortyfikowanej wyspy.

I tak jedno z tych doniesień stwierdza, że japońska działalność bojowa na północnym froncie Singapoore przybiera nieustannie na sile. Japończycy wyrzucali niezliczone ilości granatów z moździerzy i ciężkich dział, jak sądzi Reuter, w nadziei, iż samym ciężarem wystrzelonych pocisków rozbiją w proch brytyjskie objekty fortyfikacyjne. Bombowce, które przyłączyły się do tego deszczu stali pominęły północnozachodnią część północno-wschodniego cypla wyspy. W ten sposób ostrzeliwanie kończyło się na pewnej granicy przed wybrzeżem.

Według sprawozdania korespondenta J. E. Henry działalność nieprzyjacielskiego lotnictwa i artylerji w niedzielę było prawdopodobnie najsilniejsze od chwili rozpoczęcia bitwy o Singapoore. Nieprzyjaciel zasypał cały rejon północny brytyjskiego systemu obronnego, znajdujący się po przeciwnej stronie kontynentu, licznemi granatami i bombami. Przerwy pomiędzy strzałami dział wielkokalibrowych były wypełnione prawie nieprzerwanym ogniem z moździerzy.

Również dalsze doniesienia Reutera podkreślają, że Japończycy celem przygotowania swej akcji wysadzenia wojsk na wybrzeżu wyspy otworzyli silny i nieprzerwany artyleryjski ogień zaporowy, przyczem wystrzelili tysiące granatów. Przez całą niedzielę wysunięte pozycje i linje łączności wojsk brytyjskich stały pod silnym obstrzałem artyleryjskim. Po krótkiej przerwie w godzinach południowych ogień zaporowy rozpoczął się znowu i trwał prawie nieprzerwanie przez dwie godziny. Następnie ogień nieco osłabł na sile, rozpoczął się jednak ponownie z wielką gwałtownością w poniedziałek rano przed wysadzeniem wojsk.

Komunikat brytyjski o lądowaniu Japończyków na wyspie Singapoore.

Szanghaj, 10 lutego. **W urzędowym komunikacie, wydanym w Singapoore w poniedziałek wieczorem, podano do wiadomości:**

Wojska japońskie wylądowały z łodzi na wybrzeżu północno-zachodniem wyspy Singapoore między Aungei, Kranji i Pasir Laba w czasie między 23 godz. w niedzielę a godz. 1 w poniedziałek.

Lądowanie Japończyków poprzedziło ciężkie bombarbowanie artylerji brytyjskich stanowisk w całym wymienionym terenie. Z nastaniem dnia japońska artylerja została poparta przez samoloty bojowe i myśliwskie. Wojska brytyjskie zostały odparte na kilku miejscach i Japończykom udało się utrzymać się na lądzie. Ze strony brytyjskiej wydano zarządzenia, aby zetrzeć wysadzonych Japończyków. Wyniki tej działalności nie są dotychczas znane. Poza tem uwaga japońskiej artylerji i japońskich samolotów marynarki została zwrócona na inne części wyspy Singapoore. Brytyjskie myśliwce usiłowały powstrzymać atakujące samoloty japońskie.

Stan wojenny w Tangerze.

Madryt, 10 lutego. **Władze hiszpańskie, z uwagi na znaczne wzburzenie, spowodowane wybuchem brytyjskiego bagażu dyplomatycznego i celem uniknięcia wykroczeń ogłosiły stan wojenny w Tangerze.**

Liczba zabitych wzrosła z 12 na 14 osób, przyczem należy się liczyć ze zgonem kilku osób z pośród ciężko rannych.

Admirał Kimmel prosi o urlop.

Waszyngton, 10 lutego. Jak donosi Reuter z Waszyngtonu, admirał Kimmel naczelny dowódca floty Stanów Zjednoczonych na oceanie Spokojnym w okresie ataku na Pearl Harbour, wniósł podanie o urlop.

Po tym ataku został on, jak wiadomo, usunięty ze swego naczelnego stanowiska.

Nadzór państwa nad produkcją rolniczą w Norwegji.

Oslo, 10 lutego. Departament rolnictwa w Norwegji wydał rozporządzenie, na mocy którego państwu przysługuje prawo przejęcia pod własny zarząd zaniedbanych gospodarstw rolnych. Pozatem zarządzenie przewiduje możność nałożenia na rolników i agronomów obowiązek uprawiania pewnych rodzajów zbóż i roślin, nadających się do korzystniejszej uprawy.

Projekt zniesienia japońskiej eksterytorjalności w Chinach.

Tokio, 10 lutego. **Minister spraw zagr. Togo na ostatniem posiedzeniu parlamentu zakomunikował, iż rząd japoński nosi się z zamiarem zniesienia eksterytorjalności w Chinach, co ma oznaczać najbliższy krok dla ścisłej współpracy chińsko-japońskiej.**

Togo przyrzekł, iż akcja ta będzie podjęta możliwie jaknajrychlej. Dalej minister spr. zagr. oświadczył, że 89 fabryk i przedsiębiorstw handlowych, stanowiących własność obywateli chińskich, a które zostały przejęte przez japońskie czynniki wojskowe, zwrócone zostaną ich właścicielom. 40 z pośród tych fabryk znajduje się na terenie Chin północnych, zaś 49 na terenie Chin południowych i centralnych. Ponadto Togo oświadczył, że Japonja importuje surowce i fabrykaty gotowe z terenów okupowanych na południowo-zachodnim Pacyfiku do Chin, dodając przytem, iż rząd ma zamiar kontynuować w przyszłości tę samą politykę.

W odpowiedzi na interpelację w toku posiedzenia parlamentarnego, premjer Togo zwrócił uwagę deputowanych, iż kwestja rozwiązania problemu chińskiego wiąże się nieodłącznie z sytuacją na Pacyfiku oraz, że wynik wojny będzie miał wybitne znaczenie dla kwestji chińskiej.

Gen. inspektor Speer następcą min. dra Todta.

Berlin, 10 lutego: **Urzędowo podano do wiadomości:**

Skutkiem śmiertelnego wypadku ministra Rzeszy dr. inż. Todta, Rzesza Wielkoniemiecka poniosła ciężką stratę. Dr. Todt jednoczył w swej osobie urzędy ministra Rzeszy dla uzbrojenia i amunicji generalnego inspektora dla niemieckiej organizacji dróg oraz generalnego inspektora spraw wodnych i energetycznych.

Trzy te urzędy powierzył obecnie Kanclerz Hitler generalnemu inspektorowi budowy dla stolicy Rzeszy, dyplomowanemu inżynierowi prof. Albertowi Speerowi, pozostawiając go równocześnie na dotychczasowych jego urzędach.

Gen. Wavell bawił w Burmie.

Szanghaj, 10 lutego. Generał sir Archibald Wavell, naczelny dowódca na południowo-zachodni rejon oceanu Spokojnego, bawił przed niedawnym czasem ponownie w celach inspekcyjnych w Burmie, o czem doniesiono w poniedziałek rano z Rangoonu.

Nowe trzęsienie ziemi w Limie.

Madryt, 10 lutego. **Z Limy donoszą, że w nocy na 9 lutego miało miejsce w pobliżu Limy nowe trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są dość znaczne i istnieje obawa, że są również straty w ludziach.**

Przybycie pierwszego posła Irlandji do Lizbony.

Lizbona, 10 lutego. **Przybycie pierwszego posła wolnego państwa Eire O'Donnogana odbiło się silnem echom w niedzielnej prasie portugalskiej.**

Dzienniki przypominają, że rząd de Valery zupełnie niedawno powziął decyzję utworzenia przedstawicielstwa dyplomatycznego w Portugalji, celem jeszcze większego pogłębienia istniejących już dobrych stosunków między temi oboma krajami neutralnemi. Dyplomata państwa Eire, który przybył tu samolotem w sobotę ze swą małżonką, wręczy w najbliższym czasie swoje pisma uwierzytelniające szefowi państwa portugalskiego generałowi Carmonie. Na temat zamianowania posła portugalskiego w Dublinie nie podano jeszcze nic w drodze oficjalnej.

Nowy ambasador turecki w Londynie.

Istambul, 10 lutego. Ambasadorem tureckim w Londynie został mianowany dotychczasowy poseł do parlamentu tureckiego Rauf Orbay.

Dotychczasowy ambasador Rüsztü został przeniesiony w stan spoczynku.

Zgon ambasadora Attolico.

Rzym, 10 lutego. **Ambasador włoski przy Stolicy Apostolskiej dr Bernardo Attolico, który dawniej piastował stanowisko ambasadora w Berlinie, zmarł w poniedziałek przedpołudniem.**

Wkrótce po zgonie ambasadora Attolico do domu żałoby udał się minister spraw zagr. hr. Ciano i złożył rodzinie zmarłego wyrazy współczucia w imieniu Mussoliniego.

Ambasador Bernardo Attolica liczył 63 lata.

Ciężkie straty Sowietów na froncie Dońca.

Z głównej kwatery Wodza, 9 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na Wschodzie nieprzyjaciel kontynuował swoje ataki, mimo ciężkich strat. Podczas walk na froncie Dońca nieprzyjaciel w okresie czternastu dni stracił jedynie na odcinku jednej dywizji piechoty ponad 1.000 jeńców, kilka tysięcy poległych, 17 czołgów, 52 działa, jak również 87 karabinów maszynowych i granatników.

W Afryce północnej odparte zostały nieprzyjacielskie wypady wywiadowcze. Samoloty bojowe i nurkowe rozbiły 'olumny pojazdów we wschodniej Marmaryce. Podczas walk myśliwskich w tym rejonie samoloty myśliwskie zestrzeliły bez własnych strat dziesięć nieprzyjacielskich myśliwców.

Nad wybrzeżem obsadzonych obszarów zachodnich, jak również nad wybrzeżem norweskiem brytyjskie lotnictwo straciło wczorajszego dnia pięć samolotów.

Generał Carmona wybrany ponownie prezydentem Portugalji.

Lizbona, 10 lutego. **W czasie niedzielnych wyborów prezydent republiki Carmona został ponownie wybrany na stanowisko szefa państwa.**

Udział wyborców we wszystkich prowincjach kraju był bardzo żywy. Według wyników, nadeszłych do poniedziałku rano, z pośród uprawnionych do głosowania wciągniętych na listy wyborcze, w całej Portugalji oddało swe głosy 90,8 procent.

Poniedziałkowe dzienniki lizbońskie stoją w zupełności pod wrażeniem wczorajszych wyborów prezydenta.

Polityczny mord w Belfaście.

Lizbona, 10 lutego. **Jak donosi „Daily Mail", w niedzielę wieczorem dokonano politycznego morderstwa w Belfaście, stolicy północnej Irlandji. Strażnik więzienny, Thomas Walker, został zastrzelony na ulicy przez osobników, jadących samochodem w chwili, gdy udawał się na rowerze do więzienia na służbę.**

Jak przyjumje pismo, morderstwo to pozostaje w związku ze strajkiem głodowym w więzieniu w Belfaście, w którem internowano około 200 politycznych więźniów na czas trwania wojny. Istnieje przekonanie, że zamachu dokonali członkowie IRA.

Budowa nowej szosy panamerykańskiej.

Madryt, 10 lutego. Agencja prasowa EFE donosi z Meksyku: Spółka Budowlana „Conorete Pilee" otrzymała polecenie zbudowania nowej szosy panamerykańskiej, mającej połączyć miasto Meksyk z granicą Gwatemali, nadto zaś zbudowanie innych strategicznych objektów kolejowych.

Stany Zjednoczone oddały do dyspozycji materjały budowlane, inżynierów i 30 miljonów dolarów w gotówce.

Katastrofalny pożar w Filadelfji.

Sztokholm, 10 lutego. **Jak się z Filadelfji dowiaduje biuro Reutera, wybuchł tam katastrofalny pożar, którego pastwą padło 20 gmachów wraz z magazynami i mieszkaniami, przyczem ogień, rozprzestrzeniający się z niezwykłą gwałtownością, uszkodził ponadto 50 domów.**

Szkody, jakie wyrządził pożar, oceniają na przeszło miljon dolarów. Był to największy pożar w historji Filadelfji, szalejący na oczach 50.000 widzów.

Zamach ucznia na ministra oświaty.

Vichy, 10 lutego. **Jak donosi Havas Ofi, w poniedziałek z Ankary, na tureckiego ministra oświaty, Haszana Ali Yücela, dokonano zamachu rewolwerowego.**

Studenci, którzy byli niezadowoleni z wyniku swego egzaminu, oddali z ulicy przez okno kilka strzałów rewolwerowych w kierunku biurka ministra. **Minister nie został zraniony, jedna z kul zraniła jedynie w ucho jego teściową.**

Wiktor Emanuel w Kalabrji i Apulji.

Rzym, 10 lutego. **Król i cesarz Wiktor Emanuel III odwiedził w ub. tygodniu miasta i miejscowości w Kalabrji i Apulji, które są bezpośrednio zainteresowane w wojnie na morzu Śródziemnem.**

Władca Włoch był wszędzie entuzjastycznie witany przez ludność, która zgotowała mu serdeczne przyjęcia.

Parlament egipski rozwiązany przez nowy rząd.

Rzym, 10 lutego. **Radio egipskie podało do wiadomości skład nowego gabinetu egipskiego. Premjerem został Mustafa Nahas Pasza.**

Agencja Stefani dowiaduje się z Kairo w drodze przez Ankarę o deklaracji premjera Nahas Paszy w sprawie rozwiązania parlamentu. Oświadczył on, że jego rząd oprze się na nowym parlamencie, do którego zostaną rozpisane wybory.

Fiński komunikat wojskowy.

Helsinki, 11 lutego. **Fiński komunikat wojskowy z dnia 10 lutego brzmi następująco:**

Przesmyk Karelski: Obustronne ostrzeliwanie piechoty trwa nadal. Nasza artylerja i granatniki zmusiły do milczenia nieprzyjacielskie działa polowe, oraz karabiny maszynowe, zdemolowały celnemi pociskami nieprzyjacielskie okopy i bunkry, oraz utrudniły roboty zbrojeniowe. Nieprzyjaciel odpowiedział ogniem zaporowym, który jednakże nie wyrządził żadnych szkód. Nasza piechota uniemożliwiła wypady nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych i zlikwidowała oddział szperaczy do ostatniego żołniedrza.

Przesmyk Aunus: Wysiłki nieprzyjacielskich oddziałów szperaczy, zmierzające do podejścia pod nasze pozycje, zostały odparte. Działa naszej artylerji polowej celnie trafiły nieprzyjacielskie gniazda oporu.

Front wschodni: Na froncie wschodnim lokalna działalność patrolowa i wywiadowcza. W wyniku 2-dniowych bojów, o których informowano w dniu 8 lutego, pobita została 367-ma dywizja nieprzyjacielska. Wspomniana dywizja przybyła w grudniu z głębi ZSSR i została rzucona na front fiński. W pierwszych dniach stycznia brała ona udział w atakach i już wówczas poniosła poważne straty. W dniu 6 lutego nasze oddziały okrążyły główne dywizji na terenie, ciągnącym się 5 km szerokości i 3 km. głębokości, zaś dnia następnego zniszczyły je. Do wieczora dnia 9 bm. naliczono na tym wąskim odcinku bojowym 3.775 poległych żołnierzy sowieckich, oraz 100 zabitych koni. Ponadto zdobyto: 19 dział, 12 granatników, przeszło 100 sztuk broni mechanicznej piechoty, około 1.500 karabinów z amunicją, 72 wozy taborowe, a nadto kuchnie polowe i wiele innego materjału. Do niewoli dostało się 145 bolszewików.

Angielski kontrtorpedowiec „Matabele" na dnie morza.

Sztokholm, 10 lutego. **Brytyjska admiralicja wydała w sobotę komunikat w sprawie zatopienia wielkiego kontrtorpedowca „Matabele".**

Wyporność „Matabele" wynosiła 2.400 ton, zaś jego uzbrojenie składało się z 8-miu dział 12 cm-trowych, 4 dział przeciwlotniczych 4 cm-trowych, 8-miu karabinów maszynowych przeciwlotniczych, tudzież z 4-ch wyrzutni torped. Załoga kontrtorpedowca składała się 240 marynarzy. „Matabele" należał do typu 13-tu kontrtorpedowców, spuszczonych w r. 1937 na wodę, z których 4 zaginęły, a mianowicie „Cossack", „Mohawk", „Mashona" i „Matabele".

Wiadomości lokalne.

LUTY
12
Czwartek

Dziś: 7 zał. Serwitów
Jutro: Grzegorza II pap.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.55 do 7.05

Nowy burmistrz miasta Jędrzejowa.

(Zet) **Jędrzejów,** 12 lutego. **Dotychczasowy burmistrz gminy Irządze (powiat Jędrzejów), p. Stefan Drews, został mianowany burmistrzem miasta Jędrzejowa.**

Nowego gospodarza miasta wprowadził w urzędowanie p. starosta powiatu jędrzejowskiego.

Nowa bursa dla dzieci przesiedlonych.

Warszawa, 11 lutego. **Z inicjatywy księżnej Marji Radziwiłłówny otwarto ostatnio w trzech salach przy ulicy Leszno 8, bursę dla chłopców przesiedlonych, uczących się w szkołach warszawskich.**

Sale przedstawiają się bardzo schludnie, warunki do odrabiania lekcji zupełnie zadawalające. Obecnie korzysta z nich 27 chłopców. Znaleźli oni tam już troskliwą opiekę oraz dobre odżywienie. Wielu otrzymało ponadto odzież, pomoce szkolne itp.

Torf — jako materjał pędny.

Kraków, 11 lutego. Motoryzacja środków komunikacyjnych nie zadawala się płynnem paliwem, szuka jeszcze innych środków pędnych. Ropa naftowa i jej przetwory są nieocenione, a silne zapotrzebowanie ich w technice wojennej, każe je oszczędzać. Zresztą i przed wojną starano się rozwiązać zagadnienie generatora gazu pędnego. Teoretycznie łatwym jest do pomyślenia układ, w którym generator przetwarza pewien dowolny rodzaj paliwa w postaci stałej na gaz, który zasila motor wybuchowy, uruchamiający sprzężony z nimi wóz. Zagadnienie to pomyślnie rozwiązano do generatora drzewnego. Zrazu można było używać tylko wyschniętego drzewa bukowego, dziś budują takie układy, które wytwarzają gaz i z drzewa miękkiego, ideałem zaś dla popularnego gospodarczego traktora byłby taki generator, do którego możnaby nakłaść jakiegokolwiek drzewa, nawet świeżo ściętego, o zawartości wody do 40%.

Robiono i robi się dotychczas próby z różnemi materjałami. Dotychczasowe próby z węglem kamiennym nie powiodły się; lepiej zapowiada się węgiel brunatny, co miałoby duże znaczenie dla Okręgu Galicji, gdzie dobywanie tego węgla dobrze się zapowiada. Nie można było poprzestać na tem, że drzewo jest dobrym materjałem dla generatorów, bo i drzewa trzeba oszczędzać. Zwrócono więc uwagę na torf, którego kaloryczność jest wyższa od tej, jaką ma drzewo. Dotychczasowe doświadczenia próbne zapowiadają, że i ten problem uda się pomyślnie rozwiązać. Narazie największe trudności są z takiemi gatunkami torfu, które po spaleniu pozostawiają 30% popiołu. Lecz w zasadzie doświadczenie można uważać za pozytywne.

Szczególne znaczenie ma to dla Generalnego Gubernatorstwa, na którego obszarze znajdują się olbrzymie złoża torfu.

Wyrok śmierci na bandytę.

Kraków, 11 lutego. **Niemiecki Sąd Specjalny w Krakowie skazał 30-letniego Władysława Mazura z Pobitna, pow. Rzeszów, na karę śmierci i dożywotnią utratę praw obywatelskich, za dokonanie rabunku.**

Skazany był już 4-krotnie karany, a ostatnio dokonał napadu na plebanję, gdzie pod groźbą użycia broni wymusił gotówkę w kwocie 5000 złotych.

(Zet) **ŚMIERĆ Z ZACZADZENIA.** We wsi Kępie Przesławskiej, gminy Koniusza (powiat Miechów) zmarł wskutek zaczadzenia 73-letni Maciej Górnikowski.

Czerwony kur w Kieleckiem.

(Zet) **Kielce,** 12 lutego. **Na terenie powiatu kieleckiego miało miejsce w tych dniach kilka pożarów, pastwą których padło trzy domy mieszkalne i zabudowania wraz z inwentarzem martwym.**

W Promniku, gminy Piekoszów pożar strawił stodołę wraz ze zbiorami, urządzenie domowe i 100 metrów papy Antoniemu Stępnowi oraz dom mieszkalny, drób, ubrania i urządzenie mieszkaniowe Józefowi Nowakowi.

W Chęcinach Starych pożar strawił część domu Franciszka Polita.

We wsi Łączna, gminy Samsonów spłonął dom mieszkalny, bielizna, zboże i drób na szkodę Józefa Żelaznego.

Pożary powstały bądź wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, bądź wadliwej konstrukcji komina. — Ogólne straty wynoszą około 22.000 zł.

Cztery osoby zatrute po spożyciu obiadu.

(Zet) **Miechów,** 12 lutego. W Słomnikach przy ulicy Ślusarskiej 17, zachorowały z objawami zatrucia cztery osoby, mianowicie 56-letni Kazimierz Kantorowicz, z zawodu szewc, jego żona, 57-letnia Marja — mieszkańcy Słomnik oraz 40-letni Józef Terkalski i 37-letni Walenty Pakosiewicz, obydwaj z Krakowa, będący w gościnie u Kantorowiczów.

Po wezwaniu pomocy lekarskiej, Kantorowiczową, Terkalskiego i Pakosiewicza udało się uratować, natomiast Kantorowicz zmarł mimo ratunku wśród boleści w ciągu trzech godzin.

Jak ustalono, zatrucie nastąpiło po spożyciu obiadu, składającego się z gotowanej fasoli z domieszką sody oczyszczonej i okraszonej koźlim łojem. Próbki pożywienia policja zabezpieczyła.

Zbili sąsiada „na czarny węgiel".

(Zet) **Jędrzejów,** 12 lutego. **Tam, gdzie chodzi o pieniądz, zatraca się wszelkie hamulce moralne. Przykład „namacalny" takiego twierdzenia dali dwaj bracia: Filip i Władysław Matejkiewiczowie z Ludwinowa, gminy Raków, w powiecie jędrzejowskim.**

Ojciec ich sprzedał krowę Piotrowi Pałydze. Gdy nabywca krowę zabrał do siebie, synowie jego Filip i Władysław przyszli do przekonania, że krowa została sprzedana za niską cenę i niewiele namyślając się, poszli do Pałygi po odbiór krowy. — Podczas, gdy Pałyga wzbraniał się wydania zwierzęcia, Matejkiewiczowie rzucili się na niego z młotkiem żelaznym i bijakiem od cepów i pobili na „czarny węgiel", t. zn. że ciało jego było całe czarne od siniaków. Pobitego zabrał na wóz sąsiad i odwiózł do szpitala, gdzie przeleżał kilka dni.

Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał Matejkiewiczów po pół roku więzienia każdego, przyczem w sentencji wyroku wskazał, że łagodny wymiar kary zawdzięczają skazani dotychczasową niekaralnością.

(Zet) **NA TERENIE GMINY ZŁOTNI** — mianowicie w Lipnicy, Kanicach Starych i samych Złotnikach, zanotowano kilka wypadków tyfusu plamistego. Chorych przewieziono niezwłocznie do szpitala powiatowego w Jędrzejowie, w wioskach zaś przeprowadzono desynfekcję i wydano zarządzenia mające na celu zlikwidowanie epidemji.

(Zet) **ZŁAGODZONO KARĘ SPÓŁCE ZŁODZIEJSKIEJ.** Za dokonanie 9-ciu różnych kradzieży w Jędrzejowie i okolicy sąd grodzki w Jędrzejowie skazał w swoim czasie na łączną karę: trzech lat więzienia zawodowego złodzieja Jana Łaczyka, vel Łodczyka; dwóch lat więzienia Marjana Różyca i Marjannę Sobierajską na pół roku więzienia za paserstwo. Spółka ta pochodzi z Jędrzejowa.

Na skutek apelacji, wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach zmienił wyrok pierwszej instancji, zmniejszając karę: Łaczykowi — do dwóch lat więzienia, Różycowi — do roku, z zaliczeniem tymczasowego aresztu i Sobierajskiej — do jednego miesiąca aresztu.

(Zet) **NAPAD RABUNKOWY NA MIESZKANIE NAUCZYCIELA.** Około godziny 9 wieczorem do mieszkania nauczyciela Władysława Sachary w Włoszczowie (ulica Żwirki i Wigury 42) wtargnęło dwóch osobników uzbrojonych w broń palną i zrabowało 1.000 złotych gotówką i 2 obrączki złote ślubne. Bandyci steroryzowali domowników w ten sposób, że kazali się wszystkim położyć na kozetkę, przyczem jeden z nich z bronią w ręku pilnował leżących. Przed opuszczeniem mieszkania zakazali wychodzić z domu przez 3 godziny, grożąc w przeciwnym razie śmiercią.

Czy pan o tem słyszał?

Dramatyczna wyprawa alpinisty.

(S.) Młody alpinista Mario Noaro, mieszkający w Schoi, podjął samotną wyprawę na południową ścianę Soglio Rosso, uważaną za niedostępną w porze zimowej. Noaro wyruszył o godzinie 11 przedpołudniem i po 6 godzinach stanął na szczycie. Wobec spóźnionej pory natychmiast udał się w drogę powrotną, ale po przebyciu 400 metrów napotkał na olbrzymie trudności. Z największym wysiłkiem przebył jeszcze 200 metrów, poczem musiał zdecydować się na przenocowanie pod gołem niebem, przy 25-stopniowym mrozie. Następnego dnia rano wyruszył w dalszą drogę i dotarł do schroniska, które jednak było zamknięte. Wreszcie w ciągu nocy przybył do Valli del Pasubio, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Na drugi dzień przewieziono go do szpitala w Schio, gdzie lekarze stwierdzili u niego poważne odmrożenia rąk i nóg.

Z historji Suezu.

Przez międzymorze Suez przewalały się od dawien dawna ludy azjatyckie, gnane głodem i przenikały do Europy. To też już starożytni Egipcjanie starali się utrudnić przejście przez tę furtkę, planując przekopanie międzymorza. Rozpoczętym pracom położyła tamę obawa, by morze Śródziemne nie wtargnęło gwałtownie do morza Czerwonego i nie zalało kraju. Ciekawe, że tego samego zdania byli też uczeni, wydelegowani przez Napoleona w 1798 roku. W swojej opinji nadmienili oni, że różnica poziomów między obu morzami wynosi 30 stóp.

Przekopania kanału Sueskiego podjął się Ferdynad Lesseps. Prace zostały rozpoczęte w dniu 25 kwietnia 1858 roku, a zakończone w dniu 16 listopada 1869 roku, a więc trwały jedenaście lat. Że wybudowany kanał posiadał olbrzymie znaczenie, świadczą dane statystyczne. Oto w roku otwarcia przepłynęło przez kanał ledwo 10 statków, w następnym roku 486 statków, w dziesięć lat później 1477, a w dwadzieścia lat później 3425 statków.

BOLESŁAW RYBAK.

Urzędniczki

18)

— Nie, dziękuję bardzo. Wolę zostać i dokończyć pracy. Nie mogłabym dzisiaj odpoczywać. Zanadto jestem wstrząśnięta tem, co dzisiaj przeżyłam.

— A zatem niech pani idzie pracować. A co do pani — szef zwrócił się do Władzi — to jeszcze zastanowię się, co mam z panią zrobić. Narazie proszę wracać do swego biurka.

Obydwie dziewczęta wyszły z gabinetu. Władzia skromnie ustąpiła miejsca Alinie. Na korytarzu szybko otarła oczy, poprawiła uczesanie i przypudrowała twarz. Do sali wróciła z pewną siebie miną, jakgdyby nic nie zaszło. Alina tymczasem przy pomocy woźnego wyjęła już dokumenty z pod biurka i zasiadła do pracy. W sali panowała skupiona cisza.

Tymczasem w gabinecie obydwaj mężczyźni rozsiedli się w fotelach. Szef wyjął pudełko cygar, któremi poczęstował doktora i sam zapalił.

— A to dopiero ciekawa sprawa. Prawda, panie doktorze?

— Kto miał sposobność poznać tyle kobiet, co ja, nie dziwiłby się temu, co zaszło.

— A skąd pan wiedział, że ona ma klucz od drzwi do sali?

— Nie wiedziałem. Wywnioskowałem, że skoro Alina wyszła ze sali ostatnia i woźny zamknął drzwi za nią, a obydwaj wraz z portjerem twierdzili, że Alina opuściła gmach firmy także ostatnia, to jasnem było, że ktoś musi mieć dorobiony klucz. Ponieważ widziałem jej twarz w oknie, więc nasunęła mi się myśl, że ona musi mieć możność dostępu do kluczy, albo też ma dorobiony klucz. To wszystko. Zaryzykowałem pytanie, postawione z taką oczywistością, że musiało odnieść skutek. Gdyby chodziło o rutynowanego przestępcę, to oczywiście nie dałby się złapać na kawał, ale ta dziewczyna nie jest jeszcze wyszkolona w tym fachu. Dałby Bóg, aby ta nauczka wystarczyła jej na całe życie.

— Swoją drogą dziwny typ z tej dziewczyny. Wczoraj przyszła do mnie i naopowiadała mi cuda o swoich koleżankach i kolegach. Okazuje się, że prowadzi ona coś w rodzaju dziennika, w którym zapisuje wszystkie swoje uwagi o personalu biurowym. Czy to nie objawy jakiejś anormalności umysłowej?

— Zapewne, że normalna, zdrowa dziewczyna nie robiłaby czegoś podobnego, ale musi pan prezes wziąć pod uwagę rozmaite okoliczności poboczne. Ta dziewczyna cierpi na zmniejszone poczucie własnej wartości. Widocznie jest na tyle krytyczną, aby poznać, że mniej umie, ma słabszą inteligencję od innych i że na tej drodze nie dojdzie do niczego. Wobec tego chce gwałtem wydrapać się na stanowisko, na którem można tylko rozkazywać i kierować, nie potrzebując się legitymować umiejętnościami fachowemi. Poprostu chce być czemś w rodzaju policjanta, którego wszyscy słuchają od profesora uniwersytetu zacząwszy — a na skromnym chudopachołku skończywszy — bo się go boją, że ich zamknie do kryminału. A pozatem panie prezesie, niech pan weźmie pod uwagę środowisko, z jakiego większość tych dziewcząt pochodzi. W dzieciństwie mają bardzo niewiele przyjemności, ocierają się o tak zwany wielki świat, widząc, że inne dziewczęta mają piękne suknie, możliwości rozrywek, podobają się mężczyznom, jednem słowem ich życie jest pełniejsze. A one? — Czekają na męża i wiedną przy pracy, która nie daje im żadnej satysfakcji, a nie daje tej satysfakcji dlatego, że nie są w stanie zrozumieć, iż w społeczeństwie każdy musi pracować i dla społeczeństwa każda, nawet najdrobniejsza i najlichsza praca posiada swoją wartość. Kiedy jeszcze taka dziewczyna ma jakieś hamulce moralne, które nie pozwalają jej na lżejszy tryb życia — wówczas kwaśnieje, gorzknieje i szuka możności wyładowania się w czem innem, jak właśnie ta Władzia. Takie typy powinny być właściwie kierowane do lecznicy dla nerwowo-chorych, ale jedynem lekarstwem dla nich jest wydać dobrze zamąż. Cóż jednak z tego, skoro mężczyźni nie chcą się z niemi żenić. I chyba pan prezes się nie dziwi zbytnio. Cóż to za życie byłoby z taką Władzią?!

— Dobrze pan to oświetlił, ale co ja mam teraz z nią zrobić?

— Doprawdy nie wiem. Jeśli jest mądra, to zorjentowała się chyba, że postępuje po złej drodze i że najwyższa pora na zawrócenie z tej drogi. Jeśli jednak jest bardziej ograniczona, niż przypuszczamy, wówczas nie będzie pan miał innego wyjścia, jak tylko pozbyć się jej z biura. Może fakt pozbawienia jej posady otrzeźwi ją i zmusi do bardziej realnego sposobu patrzenia na świat i ludzi. Pan prezes chyba będzie to lepiej wiedział ode mnie, co trzeba zrobić.

— Zastanowię się. Tymczasem serdecznie panu dziękuję za pomoc. Widziałem pana doktora raz w towarzystwie panny Aliny, więc odrazu wpadło mi na myśl, że dobrze będzie, jeśli pana zawezwiemy do tej przykrej operacji.

— Jestem panu prezesowi bardzo zobowiązany. Alina jest także przykładem takiego skrzywienia psychicznego, skutkiem złych warunków materjalnych. I ona znajdowała się na drodze do zupełnego zdziwaczenia. Ale w jej wypadku szkoda byłaby wielka. Przekonałem się, że to naprawdę wyjątkowa dziewczyna.

Prezes uśmiechnął się. Ze słów Burnickiego przebijała głęboka miłość do Aliny.

— I ja też przekonałem się, że panna Alina zasługuje na największe zaufanie. Okazałem jej więc je, powierzając jej poważną pracę do wykonania. Niestety nie przypuszczałem, że narazi ją to na tak wielkie przykrości. Ale mam wrażenie, że pan doktor postara się o to, aby zapomniała o nich możliwie najszybciej. Prawda?

— Tak jest panie prezesie. Zresztą mam nadzieję, że Alina już niedługo będzie pracowała u pana prezesa.

— Dlaczego?

— Wychodzi zamąż, oczywiście za mnie, a mnie będzie bardzo potrzebna i nie dam jej pracować w biurze.

— A to despota z pana!

— Tu nie chodzi o despotyzm, ale poprostu będzie miała dosyć zajęcia u mnie. — Prowadzenie domu, pomoc w administracji mojego ambulatorjum, potem, no oczywiście dzieci, pan prezes chyba rozumie.

— A więc serdecznie gratuluję panu doktorowi. Jeśli mi wolno sądzić, to pan zrobił doskonały wybór, a to nie zawsze się trafia. Wśród kobiet pracujących w urzędach bardzo niewiele znachodzi się takich, któreby potem umiały być dobremi gospodyniami.

— To zupełnie dla mnie jasne. Przez długie lata uczą się lekceważyć pracę domową. Są obsługiwane w domu i na świat patrzą poniekąd na sposób mężczyzny. Natura ich skłania do wychodzenia zamąż, ale wyszedłszy zamąż — odkrywają, że praca przy gospodarstwie domowem jest jeszcze nudniejsza, niż praca w biurze. Bo w biurze mają możność plotkowania z koleżankami, flirtowania z kolegami, cały dzień są poniekąd na szerszej widowni. Tymczasem w domu sprawa jest zupełnie inna. Tam niema tej widowni. Jedynym świadkiem działalności jest mąż, zawsze spieszący się, przeważnie zapracowany, mąż, który niezawsze ma czas i humor na prawienie im komplementów, jak to było przed ślubem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.